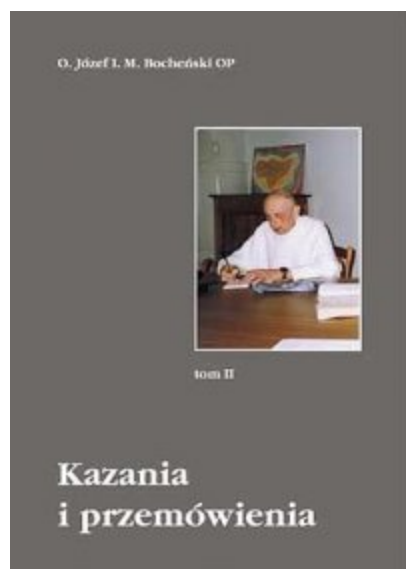


Kazania i przemówienia - o. Józef M. Bocheński OP

Bo skądże nauka może wiedzieć, czy świat naprawdę jest jeden? A nuż są dwa albo trzy? Jakim sposobem chcesz, abyśmy mogli się o tym naukowo przekonać? I dalej: jakże to moglibyśmy się naukowo przekonać, stwierdzić, że świat naprawdę nigdy nie został stworzony przez żadnego Boga?



Bo skądże nauka może wiedzieć, czy świat

naprawdę jest jeden? A nuż są dwa albo trzy? Jakim sposobem chcesz, abyśmy mogli się o tym naukowo przekonać? I dalej: jakże to moglibyśmy się naukowo przekonać, stwierdzić, że świat naprawdę nigdy nie został stworzony przez żadnego Boga?

Kazania i przemówienia

o. Józef Maria Bocheński OP

wydawca: Salwator

ilość stron: 208 (Tom I), 292 (Tom II)

Światopogląd jest zawsze wiarą

Ostatnim razem zadałem ci pytanie: czy masz swój światopogląd?
Próbowałem ci udowodnić, że, po pierwsze, nikt nie może się obejść bez światopoglądu, a po drugie, że światopogląd jest zawsze rzeczą wiary, nie nauki. Oczywiście, spotykam się pod tym względem ze sprzeciwem

komunistów, którzy twierdzą, że ich światopogląd oparty jest wyłącznie na nauce, a nie na wierze. Może więc dobrze będzie, jeśli na ten temat porozmawiamy, bo to jest ważna sprawa etyczna. Przyjmijmy, że istnieje coś takiego, co można by nazwać światopoglądem komunistycznym. Rzecz wcale nie jest prosta. Ale dla wygody załóżmy, że taki światopogląd istnieje.

Komuniści powiadają, że opierają swój światopogląd na nauce. Na nauce, to znaczy – aby całkiem wyraźnie powiedzieć – na naukach przyrodniczych i społecznych. Otóż jeśli się przypatrzysz temu, co oni uważają za swój światopogląd i temu, czym są te nauki, od razu będziesz miał oczywisty dowód na to, że to nieprawda: ich światopogląd – jak żaden inny – nie jest oparty na nauce.

Weź, na przykład, twierdzenie materializmu dialektycznego – jedno z najbardziej istotnych w tym poglądzie. Stalin cytuje za Leninem zdanie starożytnego filozofa greckiego Heraklita, który powiedział, że „świat jest jeden i nie został stworzony przez żadnego Boga ani żadnego człowieka, a był, jest i będzie wiecznie żywym płomieniem, który się rozpala i gaśnie według określonych praw”. Lenin dodaje, że to jest doskonałe streszczenie materializmu dialektycznego, a więc ich światopoglądu komunistycznego.

Jeśli tak jest, to powinno być dla ciebie jasne, że ten światopogląd nie jest oparty na nauce. Bo skądże nauka może wiedzieć, czy świat naprawdę jest jeden? A nuż są dwa albo trzy? Jakim sposobem chcesz, abyśmy mogli się o tym naukowo przekonać? I dalej: jakże to

moglibyśmy się naukowo przekonać, stwierdzić, że świat naprawdę nigdy nie został stworzony przez żadnego Boga? Nauka ma do czynienia ze światem, który już jest; a czy on był zawsze, czy nie, tego oczywiście wiedzieć nie może. Skąd także moglibyśmy wiedzieć, że świat jest wieczny? Naprawdę zadaję sobie pytanie, dlaczego Lenin, który był przecież znacznie inteligentniejszy od Stalina i dzisiejszych bolszewików, nie uderzył się kiedyś w czoło i nie zadał sobie tych prostych pytań.

Ale mniejsza o Lenina. Faktem jest, że to, co spisał, i co po nim odpisali inni, to nie żadna nauka, tylko wiara: o żadnym naukowym dowodzie na to, o czym oni mówią, nie może być mowy.

Zauważ, że ja nie krytykuję poglądów Lenina ani tych, którzy od niego odpisywali. Ja tylko mówię, że te poglądy nie są oparte na nauce. Bo zasadniczych, podstawowych poglądów na rzeczywistość nie można opierać na żadnej nauce. Trzeba w nie wierzyć. Pod tym względem niezależnie od tego, czy się jest buddystą czy chrześcijaninem, komunistą czy liberałem, nie ma żadnej różnicy. Jeżeli jest, to ta, że chrześcijanie i w ogóle ludzie przytomni przyznają się do tego, że wierzą – a komuniści mówią o nauce.

Światopogląd, mój drogi, zawsze jest oparty na wierze. Może nie bardzo jest to wygodne, może się to komunistom nie podobać, ale tak już jest.

Własny pogląd na świat

Zadam ci dziś takie pytanie: czy masz pogląd na świat? Nie potrzebujesz mi, oczywiście, odpowiadać, ale chciałbym, abyś mógł sobie odpowiedzieć na to pytanie, abyś wiedział, czy masz pogląd na świat, a jeżeli tak, to jaki. To jest ważna sprawa, ważniejsza od wielu innych. Bo ostatecznie, widzisz, sens, jaki nadajesz twojemu życiu, pochodzi z twojego poglądu na świat. Świat i samo życie, ty sam są dla siebie tym, czym je czyni twój światopogląd. Warto więc wiedzieć, czy go masz.

Na dobrą sprawę, sam mogę ci na to pytanie po części odpowiedzieć: masz pogląd na świat. Nie ma człowieka, który mógłby bez niego żyć; jeden uświadamia to sobie lepiej, inny gorzej, ale każdy ma jakiś pogląd. A jak się go ma, to warto przecież wiedzieć, jaki i skąd, bo od niego zależy, co zrobisz z siebie i ze swojego życia. Nie bój się; nie chcę cię tutaj namawiać do przyjęcia takiego czy innego poglądu; ale chcę, jeśli pozwolisz, powiedzieć coś o nim samym. Wiem z doświadczenia, że bardzo niewielu ludzi wie te rzeczy.

A więc najpierw: co to jest pogląd na świat? To jest, rzecz jasna, jakiś pogląd na całość rzeczywistości i na nasze miejsce w świecie, na nasze zadanie w nim. Nie w tym znaczeniu, aby on określał wszystkie szczegóły, na przykład, czy świat jest skończony, czy nieskończony w przestrzeni albo czy powinieneś, czy nie powinieneś tego lub czegoś innego zrobić; ale w tym znaczeniu, na przykład, że światopogląd określa, czy jest Bóg, czy Go nie ma, to znaczy, czy światem kieruje jakiś rozumny plan, czy tylko ślepe prawa; albo, na przykład, czy człowiek

ma żyć przede wszystkim dla innych, czy tylko dbać o siebie itp. Myślę, że rozumiesz, o co mi chodzi: światopogląd to najbardziej ogólny, podstawowy pogląd na świat i życie.

Jeśli tak jest, to od razu nasuwa się drugie pytanie: w jaki sposób człowiek może dojść do swojego poglądu na świat? Jak myślisz? Sprawa nie jest tak łatwa, jak się wydaje. Niektórzy powiadają, że drogą nauki; ale to jest oczywista nieprawda. Nie ma ani jednej nauki, która mogłaby nam dać pogląd na świat – choćby dlatego że każda zajmuje się jakimś szczegółem rzeczywistości: jedna ciałami martwymi, druga roślinami, trzecia społeczeństwem, czwarta literaturą – a już żadna niczego ci nie powie o tym, co trzeba robić. Wszystkie razem opisują tylko jakieś szczegóły tego, co jest. A przy tym, jeśli chodzi o sprawy zasadnicze, wszystkie nauki odpowiadają: nie wiemy. Nie można opierać poglądu na świat na nauce. Naukowy pogląd na świat to, wierz mi, tyle, co drewniane żelazo albo zielona czerwień itp. Nie ma takiej rzeczy.

No więc skąd mamy wziąć pogląd na świat? Odpowiedź jest prosta: każdy pogląd na świat oparty jest na akcie wiary. Człowiek przyjmuje ten czy inny pogląd, bo chce go przyjąć. Bez tej woli, bez tego chcenia nie może być światopoglądu.

Przed przyjęciem światopoglądu trzeba się dobrze namyśleć. Nie namawiam cię na ten czy inny wybór. Chcę cię tylko bardzo poważnie

prosić, abyś się przynajmniej raz nad nim zastanowił. Bo, powtarzam ci, nie ma rzeczy ważniejszej dla twojego życia; od wyboru poglądu na świat zależy po prostu sens twojego istnienia.

przejrzyj spis treści pierwszego tomu

przejrzyj spis treści drugiego tomu